

Czy Koniec Pracy? Scenariusz Zagłady

Andrzej P. Wierzbicki
Instytut Łączności, Warszawa

1. Wprowadzenie

Do tego opracowania skłoniło mnie poczucie współodpowiedzialności za niepokojące zjawiska społeczno-ekonomiczne, związane z wykorzystaniem wysokiej techniki przez współczesny system kapitalistyczny. Jestem bowiem z zawodu automatykiem i informatykiem, od lat ponad pięćdziesięciu pracującym w tej dziedzinie; ponad czterdzieści lat temu automatyzowałem polskie cukrownie oraz huty w nadziei, że ulży to w ciężkiej pracy ludziom tam zatrudnionym. Dzisiaj jednak obserwuję, jak postępująca automatyzacja i robotyzacja wszelkich prac, włącznie z umysłowymi, powoduje postępujące bezrobocie i rosnące nierówności społeczne. Zadaję więc sobie pytanie: czy to my, automatycy, jesteśmy odpowiedzialni za te zjawiska?

Do pewnego stopnia – tak, nie wyobrażaliśmy sobie precyzyjnie skutków naszej pracy. Historia: Lem - Rapacki – Toffler.

Z drugiej jednak strony, nowe narzędzia i techniki mogą być w rozmaity sposób wykorzystywane, i to właśnie sposób ich wykorzystania określa odpowiedzialność za ich skutki. Jeśli kierowca wykorzystuje samochód dla zabójstw innych ludzi, to kto jest za to odpowiedzialny?

1. Wprowadzenie, 2

Mechanizm ekonomiczny wzrostu bezrobocia i nierówności społecznych jest prosty: *kapitaliści są motywowani żądzą zysku, zatem jeśli technika da im możliwości ograniczenia kosztów pracy, oni chętnie to wykorzystają, zwiększą własne zyski, zmniejszą wydatki na pracę i tym samym zwiększą nierówności.* Działo się tak zawsze, ale dzisiaj dzieje się to w znacznie większej skali i z większą szybkością. Zatem zagadnienia *końca pracy oraz wzrostu nierówności* trzeba rozpatrywać łącznie; ponadto, wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni.

Tym niemniej, osobiście poczuwam się do szczególnej odpowiedzialności, z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, sam nadal zajmuję się rozwojem technik, które mogą być wykorzystane do dalszej automatyzacji, w tym szczególnie prac umysłowych. Po drugie, od lat trzydziestu współpracuję intensywnie z Komitetem Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN.

Przegląd bieżącej literatury: Joseph Stiglitz, Thomas Piketty, Larry Summers, Nick Hanauer, Jeremy Rifkin (1995, 2014), Erik Brynjolfsson i Andrew McAfee, Richard Watson i Andrew Crosthwaite, *The Economist*, Tina Phillips, Stanisława Borkowska (...), ...

2. Przesłanki etyczne i wartości

Założenie metaetyczne: *przyjdą po nas następne pokolenia, które wprawdzie będą dalej rozwijać wiedzę i cywilizację, ale w warunkach (być może nawet narastającej) niepewności co do przyszłych kryzysów i katastrof; nasze poglądy etyczne powinny wynikać z troski o te przyszłe pokolenia.*

Wnioski: John Rawls (1971); Harlem Gro Bruntland (1987); Andrzej P. Wierzbicki (2011, wartość *obiektywności* jest równie podstawowa, jak wartości *sprawiedliwości* czy *trwałego rozwoju*), (2014, *relatywizm ewolucyjny*: wszelkie twierdzenie o absolutnej prawdzie jest arogancją), Bogdan Galwas (2014, *człowiek ma zobowiązania nie tylko w stosunku do następnych pokoleń, powinien dbać o godne warunki życia wszystkich innych ludzi, a może także wszystkich współmieszkańców Ziemi w sensie ahimsa*);

...

Powszechne zastosowanie zaawansowanych technik informacyjnych zmieni uwarunkowania ekonomiczne i społeczne bardzo głęboko, do takiego stopnia, że zmienić się mogą też nasze poglądy na to, co uznamy za społecznie sprawiedliwe.

Powstaje przy tym szereg pytań o naturze etycznej.

2. Przesłanki etyczne i wartości, 2

Po pierwsze, za lat sto lub dwieście wszelkie prace produkcyjne, usługowe i administracyjne będą do tego stopnia zautomatyzowane, że do ich nadzoru wystarczyłaby niewielka grupa specjalistów. Jeśli kwestie zatrudnienia pozostawić wtedy wolnemu rynkowi, to *kierując się minimalizacją kosztów, wolny rynek pracy spowoduje bezrobocie i marginalizację społeczną znacznej większości ludności świata*. Czy taka sytuacja będzie społecznie sprawiedliwą?

Po drugie, na całym świecie następuje powolne, ale nieuchronne zwiększenie średniej długości życia ludzkiego. Obecne systemy emerytalne staną się coraz bardziej kosztowne. Już dzisiaj pojawiają się opinie, że przyszłe emerytury powinny być co najmniej o połowę mniejsze. *Ale przecież na ten ogólny wzrost dobrobytu zapracowali właśnie ci starsi ludzie, czy jest zatem sprawiedliwe, że na starość będą oni dyskryminowani?*

Po trzecie, *czyją własnością intelektualną jest wiedza o metodach automatyzacji i robotyzacji produkcji, usług i zarządzania?* Moja odpowiedź brzmi: *wiedza ta należy do całej ludzkości, a dochody z wykorzystania tej wiedzy też powinny służyć całej ludzkości (...)* Oznacza to, że dochody (nie tylko zyski, raczej dochody całkowite) z produkcji i usług zautomatyzowanych powinny być wysoko opodatkowane, a *podatki te użyte celem zapewnienia godziwego życia ludziom pozbawionym pracy oraz emerytom.*

3. Postęp techniczny w ekonomii, rynek i demokracja a rewolucja informacyjna

Współczesna technika cyfrowa wywołuje tak szybkie i głębokie zmiany, że ich wykorzystanie w warunkach konkurencji nie daje równych szans wszystkim graczom rynkowym, prowadzi do specyficznej korupcji wolnego rynku. Potrzeba głębokiej wiedzy, by zrozumieć skutki nowych technik. Przykładów korupcji rynku jest wiele:

Na rynkach wysokiej techniki dominuje *oligopol*, mniejsi gracze nie mają dużych szans wejścia na te rynki. *Co gorsza, jest to oligopol z ukrytą zmową cenową*, ceny są nie o kilkadziesiąt procent (jak to wynikałoby z teorii gier przy konkurencji kilku graczy), ale o kilkaset lub kilka tysięcy procent wyższe od kosztów krańcowych produkcji.

Technika cyfrowa powoduje powstanie nowych monopolii (...)

Według klasycznej teorii postęp techniczny nie może powodować bezrobocia, gdyż powoduje ogólny wzrost dobrobytu, zatem wzrost popytu, w tym także na pracę. Dopiero niedawno *The Economist* przyznał, że ta klasyczna teoria jest dzisiaj fałszywa: *postęp techniczny powoduje rozwarstwienie ...*

Innych przykładów korupcji rynku poprzez nowe techniki jest wiele, zob. np. Stiglitz (2012). Przyczynia się do nich reklama, np. reklamy banków „weź pożyczkę” są głęboko nieetyczne (...) i powinny być karalne; reklama nieskorelowanych derywatów rynku nieruchomości była jedną z przyczyn wielkiego kryzysu 2007-2010, itd.

3. Postęp techniczny w ekonomii, rynek i demokracja a rewolucja informacyjna, 2

Wobec tych zagrożeń tym bardziej istotna jest demokracja. Wpływ rewolucji informacyjnej na demokrację jest przedmiotem wielkiej kontrowersji. Z jednej strony, pierwsze pokolenia twórców i użytkowników Internetu wierzyły, że sieci komputerowe i Internet wzmocnią demokrację, zapewniając bezpłatny lub bardzo tani dostęp do informacji. Z drugiej strony, ataki na demokrację są liczne, następują zarówno ze strony wielkich firm medialnych (DRM), jak i prawicowych socjologów (np. pojęcie *netokracji*).

Jednakże demokracja jest zabezpieczeniem systemowym przed nieprzewidzianymi kryzysami, co udowodnił już Paul Baran (1960); *różnorodność opinii zapewnia największą odporność systemową.*

Istotne jest więc to, jak pisze Pietro Speroni di Fenizio w *Ethical Technology*, że “ludzie XXI wieku nie wierzą swoim politykom, ale chcą brać bardziej bezpośrednio udział w zarówno prawodawstwie jak i decyzjach politycznych”. Nie oznacza to jeszcze pełnej demokracji bezpośredniej, ale stopniowe jej wdrażanie w miarę postępu informatycznych narzędzi ją obsługujących.

4. Koniec komunizmu i początek końca kapitalizmu

Komunizm upadł, gdyż nie zapewnił dostatecznego postępu technicznego (wykazywał brak dodatniego sprzężenia pomiędzy rynkiem a nauką i techniką). Przewidywał to Alvin Toffler (1980), prognozując też koniec znaczenia proletariatu przemysłowego; wiedział o tym i wykorzystał Ronald Reagan; wiedzieli o tym również Wojciech Jaruzelski i Michaił Gorbaczow.

Znamienne jest przy tym, że Ronald Reagan i Margaret Thatcher zniszczyli związki zawodowe w swoich krajach, więc ich poparcie dla Solidarności miało charakter narzędziowy.

Jednak upadek znaczenia proletariatu wielkoprzemysłowego nastąpił także w Polsce, nastąpi też – może bardziej powolnie – w krajach rozwijających się.

Z drugiej strony, niekontrolowane dodatnie sprzężenie zwrotne pomiędzy rynkiem a nauką i techniką wywołuje rozwój lawinowy (...), a każdy taki rozwój kończy się mniej lub bardziej gwałtownym uderzeniem w ograniczenia.

Ograniczeniem takim dla kapitalizmu jest *koniec pracy*. Nastąpi zatem także – mniej lub bardziej gwałtowny – *koniec kapitalizmu*.

4. Koniec komunizmu i początek końca kapitalizmu, 2

Rozważań na temat końca kapitalizmu było już wiele - Peter Drucker (1993), Immanuel Wallerstein (1999), Igor Greenwald (2013), Jeremy Rifkin (2014), David Harvey (2014), Wolfgang Streeck (2014) i wielu innych, zwykle jednak nie analizują one drogi tego końca.

A ja obawiam się drogi rewolucyjnej, co uzasadnię w następującym dalej *scenariuszu zagłady*. Pracę tę przedstawiam *w nadziei, że uda się uniknąć rewolucyjnej drogi przekształcenia kapitalizmu - ale widzę groźbę takiej drogi oraz konieczność jego przekształcenia*.

Za podstawowe zagrożenie dla kapitalizmu uważam stopniowy wzrost liczebności oraz znaczenia *prekariatu*, warstwy ludzi młodych, stosunkowo dobrze wykształconych, ale bez trwałej pracy i nadziei na stabilną sytuację życiową. Zob. także Guy Standing (2011), Michał Kleiber et al. (2011), Jarosław Urbański (2014) . Za lat pięćdziesiąt może on stać się decydujący - *i to właśnie prekariat albo doprowadzi do rewolucji, albo zmusi kapitalizm do zasadniczych zmian*.

5. Wizja końca pracy i powstanie prekariatu

Pojęcie *końca pracy* wprowadzone zostało (1995) przez Jeremy Rifkina. Prognozował on słusznie, że postęp techniczny, automatyzacja i robotyzacja doprowadzą do końca pracy, chociaż nie wniknął głębiej w mechanizmy współczesnego kapitalizmu, które ten koniec pracy przyspieszają. Krytycy tego pojęcia nie chcieli po prostu w nie uwierzyć - gdyż klasyczna ekonomia twierdziła, że postęp techniczny nie może powodować zwiększenia bezrobocia.

Tymczasem rozpowszechnienie społeczne nowych technik wykazuje ogromne *czasy opóźnienia* pomiędzy wynalazkiem a początkiem takiego rozpowszechnienia. Dla telewizji było to ok. 70 lat (od 1878 do ok. 1950), dla komputerów ok. 45 lat (od 1931 do 1977), dla telefonii komórkowej ok. 47 lat (od 1943 do 1990). *Przeżyliśmy tylko trzy pierwsze fale rewolucji informacyjnej; następne jeszcze nadchodzą i są na etapie czasu opóźnienia.*

Są to *roboty* (wynalazek 1957, *telefony komórkowe chodzą z nami po ulicach, roboty jeszcze nie, ale będą*), *sztuczna inteligencja* lub *inżynieria wiedzy* (wynalazek 1958, jeszcze nie jest szeroko rozpowszechniona), *inżynieria biomedyczna* (podobnie). Gdy nastąpi faktyczne rozpowszechnienie robotów, do lamusa trzeba będzie odłożyć przekonanie, że ludzie zawsze znajdą pracę w usługach. Natomiast inżynieria wiedzy może zastąpić pracę umysłową.

5. Wizja końca pracy i powstanie prekariatu, 2

Wskutek megatrendów *dematerializacji pracy* oraz *minimalizacji kosztów pracy* rośnie nowa warstwa czy podklasa społeczna zwana *prekariatem*. Powstanie tej warstwy wynikało ze splotu kilku czynników.

Pierwszym z nich jest neoliberalne hasło *elastyczności rynku pracy*, czyli ograniczenia roli związków zawodowych i ukształtowania prawa pracy na korzyść kapitalistów tak, by mogli oni zatrudniać pracowników jak im się żywnie podoba.

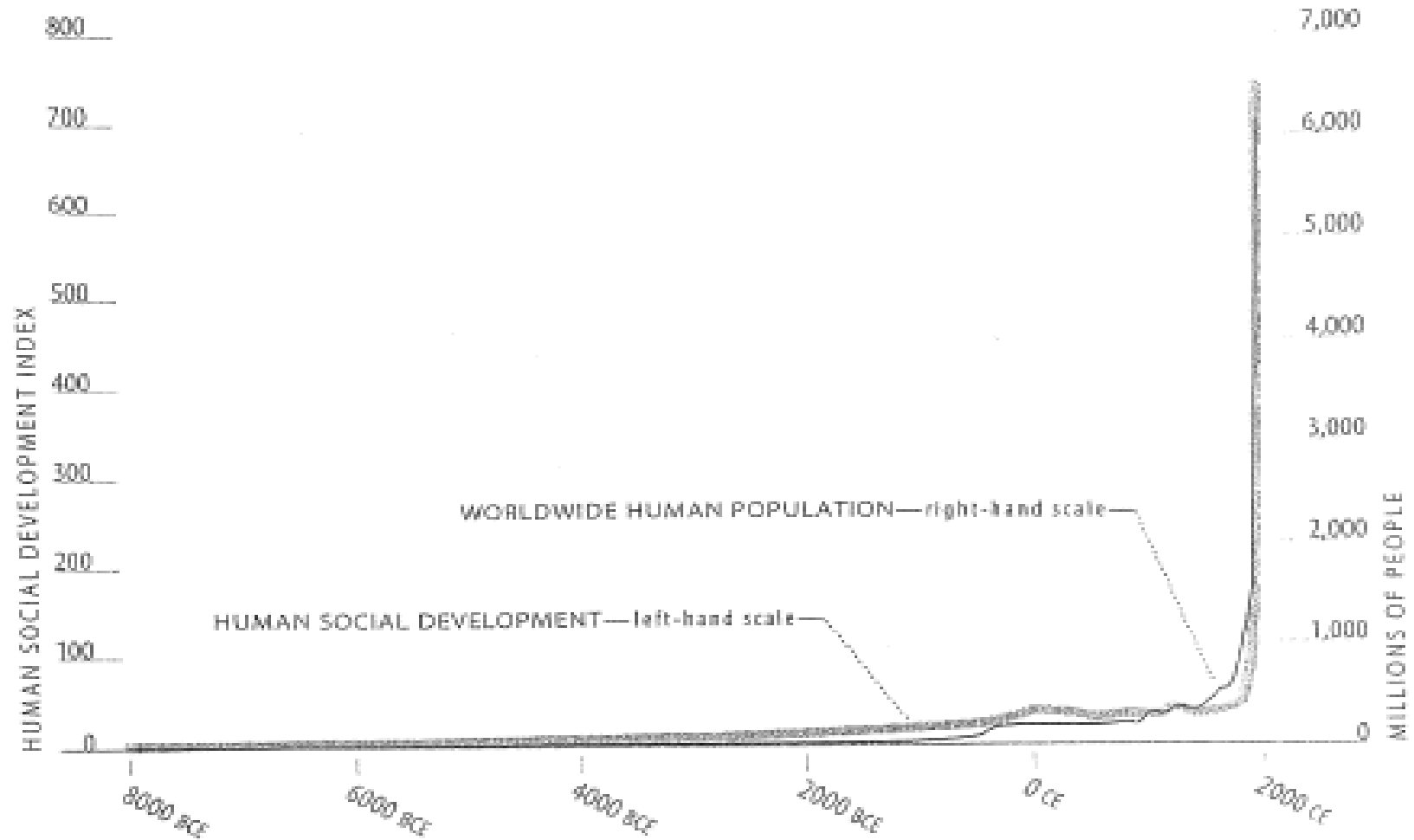
Drugim czynnikiem była możliwość minimalizacji kosztów pracy poprzez wykorzystanie narzędzi wniesionych przez rewolucję informacyjną - komputerów, robotów itp. Umożliwiają one zatrudnianie ludzi na zlecenia (na t.zw. *działalności gospodarczej*) dorywcze, czasowe, elastyczne.

Trzecim czynnikiem rozrostu prekariatu była globalizacja w sensie eksportu pracy wielkoprzemysłowej z krajów najbogatszych do uboższych, o taniej sile roboczej (ma to jednak w tych krajach uboższych skutki tylko przejściowe, gdyż tam też wzrasta prekariat ze względu na inne czynniki).

Czwartym czynnikiem kształtowania się prekariatu był megatrend *powszechnej poprawy wykształcenia*; prekariat obejmuje ludzi względnie dobrze wykształconych, dobrze przygotowanych do pracy i różnorodnych ról społecznych, ale nie mogących znaleźć względnie trwałej pracy.

6. Scenariusz Zagłady

FIGURE 1.1 Numerically Speaking, Most of Human History Is Boring.



6. Scenariusz Zagłady

W książce *The Second Machine Age*, Erik Brynjolfsson i Andrew McAfee zaczynają swoje rozważania od rysunku zatytułowanego niefrasobliwie „w terminach numerycznych, większość historii ludzkości jest nudna”, a przedstawiającego zależność liczby ludności na Ziemi oraz globalnego wskaźnika rozwoju społecznego od czasu w ciągu ostatnich dziesięciu tysięcy lat, cytowanego za (Morris 2010).

Zależność ta jest płaska i bliska zeru przez prawie całe dziesięć tysięcy lat, a zmienia się w szpilkowy rozwój w ciągu ostatnich lat trzystu. Żaden z nich nie dostrzega, co taki wykres naprawdę oznacza, zapewne nie będąc specjalistą w analizie procesów dynamicznych z dodatnim sprzężeniem zwrotnym. A wykres taki naprawdę oznacza nieuchronność ostrego zakończenia procesu „uderzeniem w sufit”.

Dodatkowo, dotychczasowe badania kosmiczne wskazują raczej na rzadkość w kosmosie takich zjawisk, jak inteligentna cywilizacja. Opisuje to książka (Davies 2010) *The Eerie Silence* stawiając pytanie, dlaczego w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat wysyłania w kosmos sygnałów radiowych o obecności inteligencji na Ziemi nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi? Najbardziej niepokojąca jest odpowiedź następująca: *cywilizacje takie, jak nasza, w wyniku lawinowego rozwoju skazane są na samozagładę, stąd są w kosmosie rzadkie.*

6. Scenariusz Zagłady, 2

Niniejszy scenariusz zagłady opiera się na założeniu, że *nie zmodyfikujemy w porę współczesnego kapitalizmu*, zgadzając się na działanie „elastycznego rynku pracy”, czyli samowoli pracodawców w ustalaniu reguł zatrudnienia. Utrzymają się także obserwowane dzisiaj dwa megatrendy: *powszechnej poprawy wykształcenia* oraz *minimalizacji kosztów pracy* (w oparciu początkowo o eksport pracy do krajów o tańszej sile roboczej, potem jednak o automatyzację i robotyzację). Wszystko to będzie prowadzić do dalszego rozrostu warstwy dobrze wykształconego a nietrwale zatrudnionego prekariatu. Za lat czterdzieści będzie on stanowił ponad połowę siły roboczej świata.

Nie chodzi przy tym o to, że wzrost demograficzny ludności świata zostanie zatrzymany, ale o warunki, w jakich będzie żyć ta ogromna a dobrze wykształcona masa ludzi.

Z obecnych trendów postępującego rozwarstwienia, potwierdzonych niedawno przez raport specjalny *The third great wave* tygodnika *The Economist* (wydanie z 4 października 2014), wynika, że będą to w większości warunki wykluczenia społecznego. Wobec niemożliwości zakupu dobrych mieszkań, prekariat będzie mieszkał na obrzeżach megamiast w pobliżu slumsów, a jego bezrobotna część wręcz w slumsach. Natomiast plutokraci przeniosą się do zamkniętych i pilnie strzeżonych enklaw mieszkalnych.

6. Scenariusz Zagłady, 3

Dobrze wykształcony prekariat wykorzysta zatem Internet najpierw do dyskusji swej sytuacji. Część z niego zacznie proponować rozmaite reformy systemu społecznego, w tym kapitalizmu; ale jeśli politycy nie zdobędą się na wprowadzenie takich reform, to bardziej radykalna część prekariatu zacznie organizować rewolucję.

Wśród takich ugrupowań rewolucyjnych zawsze pojawiają się frakcje, domagające się bardziej radykalnego działania: nowej *międzynarodówki prekariatu*, przygotowania rewolucji globalnej, próby sił poprzez demonstracje nawet w krajach najbogatszych. Zatem demonstracje takie się zintensyfikują, zaś podczas jednej z nich może dojść do następującego ciągu zdarzeń losowych (...).

Jeden z uczestników demonstracji namówi kolegów, aby zabrać ze sobą widły „na wypadek ataku ze strony policji”. Policja rozproszy demonstrację, ale bardziej radykalni jej uczestnicy utworzą bojówkę, która zaatakuje bardziej luksusowe samochody, przekłuwając im koła widłami. Jednym z takich samochodów może jechać rodzina - żona i córka - prominenta politycznego, strzeżona przez dwóch funkcjonariuszy ochrony. Po przekłuciu opon ich samochodu przez bojówkę ochroniarze użyją broni, ciężko raniąc kilku jej członków; pozostałych to tylko bardziej rozwścieczy. Wybijają szyby w samochodzie i wywleką wszystkich ochroniarzy i pasażerów, zakłuwając ich na miejscu widłami.

6. Scenariusz Zagłady, 4

Prominent polityczny dowie się o tym z raportów wywiadu (zawierających też fotografie) który podkreśli, że pomysł zabrania wideł na demonstrację pochodził od radykalnego demonstranta pochodzenia arabskiego, zbiegłego po zamieszkach do kalifatu arabskiego na styku Iraku, Turcji i Iranu. Prominent użyje swych prerogatyw, inicjując atak raketowy z głowicami nuklearnymi na ten kalifat. Przypadkiem, jedna z rakiet uderzy na terytorium Iranu, który zinterpretuje to jako atak ze strony Izraela i uderzy raketami nuklearnymi na Izrael. Lepszy wywiad będzie miała Rosja, która uderzy swymi raketami w Stany Zjednoczone; natomiast Chiny uznają to za szansę zawładnięcia Syberią, więc uderzą swymi raketami na Moskwę. Co gorsza, pewien bezrobotny fizyk w swoim garażu będzie konstruował bombki atomowe dla rewolucjonistów, a ci ich użyją wobec ogólnej zagłady.

Tak wywołana wojna światowa z masowym użyciem broni jądrowej szybko skończy się zatruciem nuklearnym całej kuli ziemskiej. Wielomiliardowa populacja Ziemi umrze w cierpieniach, zniszczeniu ulegnie także cała flora i fauna lądowa, a przetrwają tylko niektóre gatunki ryb. Tak się skończy rozwój inteligentnej cywilizacji na Ziemi. Czy możemy temu zapobiec?

7. Wizja społeczeństwa poinformowanego oraz trwałego systemu redystrybucji

Do omawianego poprzednio scenariusza zagłady mogłoby nie dojść, gdyby społeczeństwo było nie tyle lepiej wykształcone - bo będzie - *co lepiej poinformowane* o tym, co się naprawdę dzieje, w odróżnieniu np. od tego, co chcą nam wtłoczyć do głów neoliberalni ekonomiści, aby tylko nie przeszkadzać kapitalistom postępować tak, jak im się żywnie podoba (bo są rzekomo mądrzejsi od innych ludzi).

Spółeczeństwo musi być lepiej poinformowane po to, aby w drodze demokratycznej przekonać polityków o konieczności bardziej radykalnych reform kapitalizmu. A bez takich reform dwa dodatnie sprzężenia zwrotne: pomiędzy nauką a techniką (nauka daje technice nowe teorie, technika nauce nowe narzędzia i pomysły) oraz pomiędzy techniką a rynkiem (technika daje rynkowi nowe urządzenia, rynek technice pieniądze na dalszy rozwój tych urządzeń, które przynoszą największe dochody) spowodują dalszy lawinowy rozwój, który musi się zakończyć „uderzeniem w sufit”.

Ponadto, trzeba doprowadzić do przyspieszenia wynajdywania nowych zawodów i nowych form pracy. Można to uczynić poprzez zasadniczą reformę systemu redystrybucji społecznej, *uzależniając zyski kapitalistów od stopnia wypełnienia ich podstawowego obowiązku: tworzenia nowych miejsc pracy oraz ich utrzymywania.*

7. Wizja społeczeństwa poinformowanego oraz trwałego systemu redystrybucji, 2

Nowy system redystrybucji powinien oczywiście spełniać pewne wymogi podstawowe, takie jak realizowane są dzisiaj w krajach o wysokiej jakości życia (krajach skandynawskich czy Japonii). Do wymogów tych należą zapewnienie odpowiedniego finansowania rent i emerytur, zapomóg dla bezrobotnych i wykluczonych społecznie, służby zdrowia, szkolnictwa i nauki.

Jednakże *główną cechą nowego systemu redystrybucji powinna być motywacja pracodawców do kreowania nowych miejsc pracy i ich utrzymywania. Można to osiągnąć poprzez opodatkowanie degresywne CIT, z degresją zależną nie od wysokości dochodu, ale od wskaźnika charakteryzującego rezultaty kreowania miejsc pracy. Wskaźnik taki jest dość prosty: wystarczy określić udział płac pracowniczych (wyłączając z nich płace zarządu) w całkowitych przychodach firmy; oznaczę ten wskaźnik literą z od wskaźnika zatrudnienia.*

W Polsce, w przedsiębiorstwach państwowych wskaźnik ten wynosił około 50%, wskutek terapii szokowej i megatrendu minimalizacji kosztów pracy, w roku 2010 w sektorze przedsiębiorstw zmalał on do średnio tylko 10,9%, na co idą pozostałe przychody?

7. Wizja społeczeństwa poinformowanego oraz trwałego systemu redystrybucji, 3

Opodatkowanie CIT, aby utrudnić jego unikanie, powinno dotyczyć albo całego przychodu przedsiębiorstwa, albo dochodu liczonego jako przychód z pewnymi ostro ograniczonymi odpisami („kosztami uzyskania”). Stopa takiego opodatkowania powinna się wyrażać wzorem ogólnym:

- $p = \alpha - \beta z$ (7.1)

gdzie z jest wskaźnikiem zatrudnienia, czyli stosunkiem kosztów pracy (z odliczeniem płac zarządu) do całkowitego przychodu, α jest parametrem, najwyższą stopą opodatkowania przy bliskim zeru wskaźniku zatrudnienia, zaś $\beta \geq 1$ jest współczynnikiem motywacji pracodawcy. Wystarczyło by przy tym $\beta = 1$, gdyż wtedy pracodawca o tyle samo zmniejsza podatki o ile zwiększa koszty pracy, a te może z zyskiem wykorzystać. Jednakże w warunkach polskich należałoby raczej przyjąć $\beta = 1,1$ oraz $\alpha = 33\%$ (aby zniechęcić pracodawców do dalszej minimalizacji kosztów pracy); wzór (7.1) przyjmie zatem konkretną postać:

- $p = 33\% - 1,1z$, jeśli $z < 30\%$; $p = 0$, jeśli $z \geq 30\%$ (7.2)

Oczywiście, to tylko przykład wskazujący, że taki mechanizm opodatkowania CIT jest możliwy, i że umotywowował by on pracodawców do wynajdowania nowych zawodów i miejsc pracy.

8. Wnioski

Oдноśnie pytania, *czy czeka nas rzeczywiście koniec pracy*, odpowiedź jest dwojaka. Jak najbardziej tak, jeśli utrzyma się działanie t.zw. elastycznego rynku pracy, a naprawdę samowoli pracodawców w ustalaniu warunków zatrudnienia, gdyż w połączeniu z kolejnymi falami rozpowszechnienia narzędzi wnoszonych przez rewolucję informacyjną wywołuje to *megatrend minimalizacji kosztów pracy*.

Inaczej mówiąc, dodatnie sprzężenie zwrotne pomiędzy techniką a rynkiem oznacza, że im bardziej pracodawca może wykorzystać techniki informacyjne do ograniczania kosztów pracy i zwiększania własnych zysków, tym więcej zainwestuje on w dalsze zastosowania tych technik. A dodatnie sprzężenia zwrotne powodują procesy lawinowe, które kończą się uderzeniem w ograniczenia. W tym przypadku ograniczeniem jest pełna eliminacja pracy ludzkiej, tak jak przy wybuchu bomby atomowej ograniczeniem jest pełny rozpad atomów wzbogaconego uranu.

Aby kontrolować procesy wynikające z dodatniego sprzężenia zwrotnego, konieczne jest - tak jak w reaktorze jądrowym - ograniczanie ich działania poprzez sprzężenie ujemne. W kwestii końca pracy, konieczna jest motywacja podatkowa pracodawców, aby zwiększali, a nie zmniejszali koszty pracy.

8. Wnioski, 2

Oznacza to wprowadzenie *opodatkowania degresywnego*, silne uzależnienie ujemne podatku korporacyjnego CIT od wskaźnika zatrudnienia. Związane to jednak być musi także ze zwiększeniem rozmiaru opodatkowania CIT, którego dotychczas przedsiębiorcy unikali.

Rozwiązanie takie ma dwie zalety. Zachowa ono pracę i zatrudnienie większości ludzi, dając im satysfakcję, samorealizację oraz środki finansowe podtrzymujące masowy popyt, który jest fundamentem współczesnego kapitalizmu. Opłaty podatku korporacyjnego CIT w skali porównywalnej z podatkiem od osób fizycznych (PIT) zwiększą znacznie przychody sfery budżetowej; przychodów tych - wbrew neoliberalnym ostrzeżeniom - wystarczy na godziwe emerytury, renty dla niepełnosprawnych i bezrobotnych, dobre finansowanie służby zdrowia, nauki i szkolnictwa.

Rozwiązanie takie stanowi więc niby drobną, ale w istocie dość radykalną reformę kapitalizmu; tworzy ono swoistą hybrydę kapitalizmu i socjalizmu, wprowadzając elastycznie zasadę powszechnego prawa do pracy. Rozwiązanie takie ma jednak także podstawową wadę: jego wprowadzenie w pojedynczym kraju spowoduje ucieczkę kapitału do innych krajów; potrzebne jest więc porozumienie międzynarodowe. Dlatego też nie należy spodziewać się szybkiego wprowadzenia takiego opodatkowania CIT.